

*Monika
Podkowińska*



***Integracyjny
wymiar
komunikowania***

Warszawa 2011

Recenzja wydawnicza:
Ks. dr hab. Janusz Mierzwa, Prof. UKSW

Redakcja:
Leon Szot

Korekta naukowa:
Tadeusz Bąk

Projekt okładki:
Tadeusz Mierzwa

© Copyright by: Monika Podkowińska



44136

ISBN - 978-83-62843-09-1

Wydawca:

Krośnieńska Oficyna Wydawnicza Sp. z o.o.

Spis treści

Wstęp.....	7
1. Znaczenie procesu komunikowania.....	11
1.1. Od komunikacji do relacji międzyludzkich.....	11
1.2. Komunikowanie a przewidywanie zachowań.....	23
2. Komunikowanie a wizerunek człowieka.....	27
2.1. Prawda i kłamstwo.....	27
2.2. Zachowania niewerbalne a wykrywanie oszustw słownych.....	34
2.3. Tworzenie wizerunku i wrażenia.....	46
2.4. Aparycja i atrakcyjność fizyczna jako środek wywierania wpływu.....	62
3. Komunikowanie jako element procesu wychowywania i socjalizacji.....	73
3.1. Rodzina – pojęcie, struktura i funkcje.....	73
3.2. Matka i dziecko w procesie komunikowania w rodzinie.....	82
3.3. Procesy socjalizacji i wychowania w środowisku rodzinnym.....	89
3.4. Proces komunikowania w rodzinie.....	98
3.5. Małżeństwo w procesie komunikowania.....	109
Zakończenie.....	123
Bibliografia.....	127
<i>Spis rysunków, schematów, tabel</i>	<i>131</i>

W praktyce jest oczywiście wiele różnorodnych technik wywierania wpływu na ludzi tak, jak istnieje wiele technik zniekształcania czyjegoś wizerunku, na przykład poprzez insynuacje.¹⁸⁷ Nie można jednak zapominać o roli, jaką nasz wygląd zewnętrzny odgrywa w procesie kreowania własnego wizerunku i jego wpływie na odbiór komunikatów, które wysyłamy i które odbieramy. Tym bardziej, iż badania wykazują, że atrakcyjność fizyczna wywiera wpływ już na kilkumiesięczne dzieci, które zatrzymują dłużej spojrzenie na twarzach atrakcyjnych ludzi dorosłych, w przeciwieństwie do twarzy ludzi nieatrakcyjnych – niezależnie od tego, czy matka dziecka oceniała ją jako atrakcyjną, czy nieatrakcyjną.¹⁸⁸

¹⁸⁷ Szerzej na temat deformacji czyjegoś wizerunku pisze M. Karwat, *O złośliwej dyskredytacji*, PWN, Warszawa 2006.

¹⁸⁸ Za: M. L. Knapp, J. A. Hall, *Komunikacja niewerbalna...*, dz. cyt., s. 253.

Komunikowanie jako element procesu wychowywania i socjalizacji

3.1. Rodzina – pojęcie, struktura i funkcje

Proces komunikowania jest nieodłącznym elementem procesu wychowywania i socjalizacji. Dzieci w domu, wśród najbliższych, rodziców i rodzeństwa zdobywają wiedzę o otaczającym je świecie, sposobach i zasadach postępowania i zachowania nie tylko poprzez obserwację, ale również dzięki rozmowom, wymianie informacji i wiedzy, jaką przekazują im rodzice właśnie w trakcie procesu komunikowania. Rodzina jest zatem miejscem, w którym kształtowane jest postrzeganie na świat przez kolejne pokolenie, przekazywane są wartości i normy postępowania. „Rodzina jest ponad wszystko grupą osiadłą w naszym społeczeństwie. Jeśli rodzina rozpada się, można by pomyśleć, że mogłoby to być związane ze zmniejszeniem znaczenia domu rodzinnego jako preferowanego miejsca życia ludności.”¹⁸⁹ Rodzina nie tylko pozwala zaspokajać podstawowe potrzeby jednostki takie, jak potrzeba przynależności czy bezpieczeństwa, ale pozwala również rozwijać się jednostce, wprowadza kolejne pokolenie w życie społeczne ucząc zasad i norm postępowania nie tylko na gruncie rodzinnym, ale uczy również zasad postępowania w różnorodnych sytuacjach życiowych, w których jednostka uczestniczy stając się członkiem wielu różnych grup. „Rodzina odgrywała i odgrywa nadal doniosłą rolę w procesach socjalizacyjno-wychowawczych stwarzając optymalne warunki życiowego funkcjonowania ludzi również i w pozarodzinnych, ważnych dla społeczeństwa rolach. Zaspokaja też istotne potrzeby jednostki ludzkiej. Prawidłowe funkcjonowanie

¹⁸⁹ T. Parsons, R. F. Bales, *Family, socialization and Interaction Process*, The Free Press, 1964, s. 7.

społeczeństwa i prawidłowe funkcjonowanie rodzin żyjących w tym społeczeństwie są ze sobą integralnie związane.”¹⁹⁰

Zanim jednak przedstawię specyfikę i znaczenie procesu porozumiewania się w rodzinie pragnę przedstawić podstawowe pojęcia dotyczące tej grupy społecznej – pojęcie, strukturę oraz funkcje rodziny. W literaturze przedmiotu występuje wiele definicji rodziny, która określana jest jako podstawowa komórka społeczeństwa.¹⁹¹ Wśród owych definicji na uwagę zasługują następujące:

1. „Rodzina stanowi duchowe zjednoczenie szczupłego grona osób, skupionych we wspólnym ognisku domowym aktami wzajemnej pomocy i opieki, oparte na wierze w prawdziwą lub domniemaną łączność biologiczną, tradycję rodzinną i społeczną.”¹⁹²
2. Rodzina to „grupa społeczna, składająca się z rodziców, ich dzieci i krewnych; rodziców łączy więź małżeńska, rodziców z dziećmi – więź rodzicielska, stanowiąca podstawę wychowania rodzinnego, jak również więź formalna określająca obowiązki rodziców i dzieci względem siebie.”¹⁹³
3. „Rodzina jest podstawowym środowiskiem życia dziecka, w którym dokonują się procesy socjalizacji i wychowania. [...] Rodzina stanowi bowiem nie tylko pierwsze środowisko społeczne człowieka, ale również środowisko o szczególnej ważności z uwagi na pierwszeństwo w doświadczeniu indywidualnym oraz różnorodność i częstość procesów interakcji i wymiany międzyjednostkowej, jakie w nim mają miejsce.”¹⁹⁴
4. „Mówiąc o rodzinie mamy na myśli głównie jej członków, tworzących wspólnotę, zamieszkujących razem i połączonych szczególnym rodzajem więzi emocjonalnych. [...] Chociaż poszczególni członkowie różnią się między sobą pod względem indywidualnych cech psychicznych i fizycznych, jednak pod wpływem wzajemnych stosunków uczuciowych i wzajemnego oddziaływania na siebie tworzą jedność uczuć, myśli i działania, stanowiącą trwałą podstawę rozwoju zdrowej rodziny.”¹⁹⁵

¹⁹⁰ Z. Tyszka, *Socjologia rodziny*, PWN, Warszawa 1979, s. 5.

¹⁹¹ F. Adamski, *Rodzina. Wymiar społeczno-kulturowy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2002, s. 27.

¹⁹² Tamże, s. 29.

¹⁹³ W. Okoń, *Nowy słownik pedagogiczny*, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 2001, s. 337.

¹⁹⁴ *Procesy socjalizacji i wychowania w rodzinie*, [praca zbior. pod red. H. Pielki], Tom II, Nakładem Centralnego Programu Badań Podstawowych CPBP, 09.02, Koszalin 1990, s. 7.

¹⁹⁵ *Współczesna rodzina polska – jej stan i perspektywy*, [praca zbior. pod red. H. Cudaka, H. Marzec], Tom I, Górnośląska Wyższa Szkoła Pedagogiczna imienia Kardynała Augusta Hłonda, Mysłowice 2005, s. 286.

Przedstawiając definicje rodziny warto zwrócić uwagę na fakt, iż o rodzinie można mówić jako o grupie społecznej bądź rozpatrywać ją w kategoriach instytucji społecznej.¹⁹⁶

Rodzina, którą stanowią krewni, mieszkający w jednym domu, lub nawet w różnych miejscach, ale posiadający wspólne cele i posiadający poczucie swej odrębności będą stanowić właśnie ową grupę społeczną. Jak pisze Z. Tyszka „zbiorowość krewnych może tworzyć i najczęściej tworzy grupę społeczną – i to zarówno osobnicy mieszkający pod jednym dachem tworzący grupę z reguły, jak i ci, którzy są rozproszeni. Grupa krewnych ma poczucie swej odrębności, własne zadania i cele życiowe [...] układ stałych, międzyosobniczych stosunków, określoną strukturę. Posiada więc wszystkie podstawowe cechy grupy społecznej. Jest przy tym zazwyczaj małą grupą społeczną, noszącą jej socjologiczne cechy.”¹⁹⁷

Jednakże rodzinę można rozpatrywać w kategoriach instytucji społecznej, która „...służy zaspokojeniu potrzeb społeczeństwa, określonych grup i kategorii społecznych oraz jednostek. W szerokim rozumieniu tego słowa instytucja społeczna obejmuje również zespół ustabilizowanych regulatorów aksjonormatywnych oddziałujących na zachowania i świadomość członków zinstytucjonalizowanej grupy.”¹⁹⁸ Biorąc pod uwagę powyższe kryteria można stwierdzić, iż rodzina jest instytucją społeczną chociażby poprzez zaspokajanie potrzeb swoich członków, socjalizację, czy prokreację.

F. Adamski stwierdza, że „gdy mówimy o rodzinie jako instytucji społecznej, zawsze mamy na myśli jej formalne ustanowienie i funkcjonowanie według określonych norm społecznych w ramach danego systemu społecznej kontroli.”¹⁹⁹ Jednakże autor również podkreśla, iż rodzina straciła „cechy instytucji wysoce sformalizowanej, struktury zorganizowanej, a stała się małą grupą w ścisłym tego słowa znaczeniu. Coraz bardziej bowiem charakterystyczne są dla niej cechy małej grupy nieformalnej, a mianowicie: bliskość przestrzenna, mała liczba członków, nieformalne wzory kontroli oraz nieformalne stosunki łączące członków grupy, przybierające charakter w pełni osobowy.”²⁰⁰ Jednakże należy zaznaczyć, iż rodzina jako grupa społeczna – mała grupa – wyróżnia się na tle innych małych grup kilkoma charakterystycznymi cechami, do których obok „sposobu wchodzenia do niej”, F. Adamski zalicza:²⁰¹

¹⁹⁶ Z. Tyszka, A. Wachowiak, *Podstawowe pojęcia i zagadnienia socjologii rodziny*, Wydawnictwo Akademii Rolniczej im. Augusta Cieszkowskiego w Poznaniu, Poznań 1997, s. 43.

¹⁹⁷ Tamże, s. 43.

¹⁹⁸ Tamże, s. 44.

¹⁹⁹ F. Adamski, *Rodzina...*, dz. cyt., s. 30.

²⁰⁰ Tamże, s. 31.

²⁰¹ Tamże.

- „zanik przywództwa charakterystycznego dla małej grupy,
- wyraźny podział pokoleniowy,
- intymność stosunków”.

Obok definicji rodziny pragnę również przedstawić jej funkcje i strukturę. Strukturę rodziny można określić biorąc pod uwagę między innymi ilość członków rodziny i ich wiek, miejsce zamieszkania, a także rodzaj pokrewieństwa czy styl życia. Z. Tyszka stwierdza, iż „jeśli chodzi o strukturę rodziny to odzwierciedla ona życie rodziny w jego różnorodnych postaciach.”²⁰² Dalej autor pisze tak na temat struktury rodziny: „wydaje mi się, że strukturę rodziny określa: liczba i rodzaj pokrewieństwa członków rodziny (liczba dzieci, liczba innych krewnych), układ ich pozycji i ról społecznych, przestrzenne ich usytuowanie, siła więzi instytucjonalnych i psychicznych łączących poszczególnych członków rodziny, świadcząca o większej lub mniejszej spójności (kohezji) rodziny, podział czynności oraz struktura wewnątrzrodzinnej władzy i autorytetów, łącząca się dość ściśle z układem pozycji społecznych, a także wewnątrzrodzinny rozkład miłości i względów oraz sieć wewnątrzrodzinnej komunikacji.”²⁰³

Zatem „strukturę rodziny wyznacza liczba i wiek jej członków, różne formy organizacyjne życia rodzinnego, charakter źródła utrzymania rodziny i środowiska zamieszkania oraz styl życia.”²⁰⁴ Biorąc pod uwagę wymienione powyżej elementy F. Adamski wymienia następujące typy organizacyjne rodziny:²⁰⁵

- rodzina małżeńska (nuklearna) – rodzina nuklearna tworzona jest przez dwoje ludzi, którzy posiadają własne lub adoptowane potomstwo i mieszkają razem. F. Adamski zauważa, iż rodzina małżeńska składa się „z męża i żony (czasem jednego tylko rodzica) oraz ich własnych dzieci – najczęściej jednego lub dwojga”;²⁰⁶
- rodzina poligamiczna – jest to jedna zbiorowość rodzinna, którą tworzy kilka związków małżeńskich np. jeden mężczyzna i kilka kobiet;
- rodzina poszerzona – wielopokoleniowa – inna jej nazwa to rodzina duża. Tego typu rodzina składa się z kilku rodzin nuklearnych „podporządkowanych organizacyjnie jednemu kierownictwu rodzinnemu. Pod jednym dachem zamieszkuje kilka pokoleń uznających patriarchalną władzę «ojca rodziny»”;²⁰⁷

- zmodyfikowana rodzina poszerzona – składa się tak, jak rodzina poszerzona z kilku rodzin nuklearnych, jednakże w tym wypadku nie są one podporządkowane jednemu kierownictwu rodzinnemu, a także utrzymują swoją niezależność ekonomiczną. Bywa też tak, iż poszczególne rodziny nuklearne mają inne miejsce zamieszkania, co jest kolejną cechą odróżniającą ten typ rodziny od rodziny poszerzonej. Natomiast zmodyfikowana rodzina poszerzona różni się od rodziny nuklearnej tym, iż jej członkowie, a więc członkowie poszczególnych rodzin nuklearnych ją tworzący świadczą sobie nawzajem różnego rodzaju usługi.

Autor przedstawia również typy rodziny biorąc pod uwagę kryterium jakim jest źródło utrzymania oraz środowisko zamieszkania, są ‘o:²⁰⁸

- rodzina chłopska;
- rodzina robotnicza;
- rodzina inteligencka;
- rodzina miejska;
- rodzina wiejska.

Przedstawienie typów rodzin ma ogromne znaczenie biorąc pod uwagę specyfikę procesu komunikowania w rodzinie. Inaczej kształtują się relacje między młodymi małżonkami mieszkającymi bez rodziców i teściów, inaczej zaś kiedy więź łącząca ich z rodzicami jest silna i wzmocniona poprzez wspólne mieszkanie w jednym domu. Relacje: zięć-teściowie, czy synowa-teściowie, a także syn-rodzice i córka-rodzice wpływają w znaczący sposób na relacje między samymi małżonkami, a także dziadkami i wnukami. Procesy komunikowania w rodzinie zostaną szerzej omówione w kolejnym punkcie, natomiast w tej części chciałabym przybliżyć funkcje, jakie pełni rodzina. Wcześniej zostały wymienione już podstawowe dwie funkcje a więc prokreacja i socjalizacja. Rodzina spełnia obydwie swe funkcje przygotowując potomstwo do życia w społeczeństwie, ucząc ich zasad postępowania i umożliwiając im własny rozwój. „...Rodzina wprowadza dziecko w świat wartości kulturowych i społecznych, ukazuje cele zaspokajające jego potrzeby ucząc jednocześnie sposobów, za pomocą których dziecko może je osiągnąć. W rodzinie stabilnej uczuciowo i materialnie dokonuje się stała kontrola i ocena zachowania dzieci, formowane są opinie o różnych sprawach, wydarzeniach społecznych potrzebach.”²⁰⁹ Ponadto rodzina czuwa nad bezpieczeństwem swoich członków, pomaga rozwiązywać zaistniałe problemy, a także pozwala zaspokajać indywidualne potrzeby członków tej grupy.

²⁰² Z. Tyszka, A. Wachowiak, *Podstawowe pojęcia i zagadnienia...*, dz. cyt., s. 45.

²⁰³ Tamże, s. 46.

²⁰⁴ F. Adamski, *Rodzina...*, dz. cyt., s. 34.

²⁰⁵ Tamże, s. 34-35.

²⁰⁶ Tamże, s. 34.

²⁰⁷ Tamże.

²⁰⁸ Tamże, s. 35.

²⁰⁹ *Współczesna rodzina polska – jej stan...*, dz. cyt., s. 287.

Funkcje, które pełni rodzina można zatem przedstawić następująco:²¹⁰

- funkcje prokreacyjne;
- przygotowanie dzieci do wejścia w życie społeczne oraz ich pielęgnowanie jak i wychowywanie, a także zapewnienie im odpowiedniego pionu moralnego i startu życiowego;
- prowadzenie gospodarstwa domowego w taki sposób by sprzyjało zaspokajaniu potrzeb wszystkich członków rodziny;
- sprawowanie pieczy nad życiem i rozwojem członków rodziny oraz ich zachowaniem, kulturą, zdrowiem, trudnościami żywymi.

Natomiast Z. Tyszka wymienia 11 funkcji rodziny, do których zalicza:²¹¹

1. Funkcję materialno-ekonomiczną – dotyczy zaspokojenia materialnych potrzeb członków rodziny, „pośrednio także zaspokojenia niektórych materialnych potrzeb społeczeństwa. Składają się na nią podfunkcje: produkcyjna, zarobkowa, gospodarcza i usługowo-konsumpcyjna.”²¹²
2. Funkcję opiekuńczo-zabezpieczającą – dotyczy zapewnienia opieki oraz materialnego i fizycznego zabezpieczenia i wsparcia tych członków rodziny, którzy bez owej pomocy nie mogliby funkcjonować w społeczeństwie. Dotyczy to zatem nie tylko opieki nad niemowlętami, ale również ludźmi starszymi, chorymi oraz tymi, którzy nie posiadają wystarczających lub żadnych środków potrzebnych do życia.
3. Funkcję prokreacyjną – dotyczy zaspokojenia takich potrzeb małżonków jak potrzeba macierzyństwa, czy ojcostwa, „jak również reprodukcyjnych potrzeb społeczeństwa.”²¹³
4. Funkcję seksualną – małżeństwo stanowi formę współżycia płciowego, akceptowaną przez społeczeństwo, w którym istnieje szereg zakazów i nakazów odnoszących się i regulujących zaspokajanie potrzeb seksualnych.
5. Funkcję legalizacyjno-kontrolną – dotyczy kontroli zachowań poszczególnych członków rodziny np. rodzice kontrolują zachowania dzieci, małżonkowie kontrolują swoje zachowania, tak, by były zgodne z ustalonymi normami. „Rodzina legalizuje przede wszystkim takie zachowania, jak współżycie płciowe, wspólna egzystencja w ramach jednego gospodarstwa domowego dwojga osobników różnej płci wywodzących się z różnych rodzin pochodzenia. Legalizuje także fakt posiadania dzieci, nadaje status prawny wspólnocie majątkowej rodziny, reguluje szereg zachowań zarówno w rodzinie, jak i poza nią.”²¹⁴

6. Funkcję stratyfikacyjną – to z jakiej rodziny pochodzi człowiek określa „wstępnie” jego pozycję społeczną. Najczęściej to właśnie przynależność klasowa męża wyznacza przynależność klasową dzieci oraz żony – zwłaszcza wtedy, gdy żona nie pracuje zawodowo i nie posiada własności prywatnej o większej wartości. „Stratyfikacyjna funkcja rodziny wyraża się również w ukierunkowanej klasową subkulturą i ideologią socjalizacji potomstwa. Poszczególne klasy i warstwy społeczne mają swoje specyficzne cechy kulturowe, które przekazują swemu potomstwu.”²¹⁵
7. Funkcję socjalizacyjną – „wprowadzenie dziecka w świat kultury danego społeczeństwa, przygotowanie do samodzielnego pełnienia ról społecznych oraz interakcja osobowości małżonków.”²¹⁶ To właśnie w rodzinie dziecko zdobywa potrzebne mu do sprawnego funkcjonowania w społeczeństwie umiejętności, przekazywane są mu określone wartości i normy postępowania. Socjalizacja może mieć charakter zamierzony i zaplanowany oraz spontaniczny i niezamierzony.²¹⁷ Przykładem oddziaływania niezamierzonego i spontanicznego jest chociażby kłótnia rodziców, której przysłuchują się dzieci. Jednakże trzeba wyraźnie podkreślić, iż „główną rolą rodziców jest wprowadzenie dzieci w życie społeczne - nauczanie ich wszystkich umiejętności społecznych niezbędnych do funkcjonowania w rodzinie, społeczności i społeczeństwie.”²¹⁸
8. Funkcję kulturalną – przekazywanie kolejnym pokoleniom dziedzictwa kulturowego, norm i wartości, które należy przestrzegać, a także „dbałość o przeżycia estetyczne rodziny, nauczanie młodzieży korzystania z treści kulturowych i omawianie ich w gronie rodziny [...]”²¹⁹
9. Funkcję religijną – dotyczy wychowania dzieci zgodnie z zasadami wyznawanej przez rodziców religii. Wydaje się, iż funkcja ta ma zasadniczy związek z funkcją socjalizacyjną, bowiem w tym przypadku

²¹⁴ Tamże, s. 49-50.

²¹⁵ Tamże, s. 50.

²¹⁶ Tamże.

²¹⁷ Tamże.

²¹⁸ R. R. Clayton, *The Family, Marriage, and Social Change*, Second Edition D. C. Heath and Company, 1979, s. 460.

²¹⁹ Z. Tyszka, A. Wachowiak, *Podstawowe pojęcia i zagadnienia...*, dz. cyt., s. 52.

²¹⁰ W. Okoń, *Nowy słownik pedagogiczny...*, dz. cyt., s. 337.

²¹¹ Z. Tyszka, A. Wachowiak, *Podstawowe pojęcia i zagadnienia...*, dz. cyt., s. 47-53.

²¹² Tamże, s. 47.

²¹³ Tamże, s. 48.

chodzi przecież o wychowywanie dzieci zgodnie z wartościami charakterystycznymi dla danej religii.

10. Funkcję rekreacyjno-towarzyską – rodzina, dom rodzinny to miejsce gdzie ludzie mogą odpocząć, rozładować złość i stres związany chociażby z życiem zawodowym, porozmawiać i zrelaksować się. Funkcję tę spełniają wizyty u bliskiej rodziny, spotkania z najbliższymi, rozmowy, wspólny obiad z rodziną i wspólne spędzanie wolnego czasu. Przyjazna i ciepła atmosfera domowego ogniska sprzyja relaksowi, zabawie i pomaga rozładować napięcie i stres, a także sprzyja rozwiązywaniu problemów, które napotykamy poza rodzinnym domem.
11. Funkcję emocjonalno-ekspresyjną – dotyczy okazywania uczuć i odnajdywania tych uczuć w rodzinie. Świadomość, że jestem kochana, otoczona miłością rodziców, męża, dzieci jest równie ważna, jak możliwość okazywania owych uczuć osobom mi najbliższym. „Zaspokojenie potrzeby ekspresji odbywa się w rodzinie dzięki interakcji osobowości współmałżonków (i nie tylko współmałżonków) oraz dzięki permanentnej «wymianie psychicznej». Człowiek odczuwa potrzebę «manifestowania» swojej osobowości, eksponowania swej indywidualności, swoich postaw i poglądów wobec bliskiego mu «odbiorcy», który rejestrowałby w swej świadomości intymną stronę bliskiej osoby, oceniał ją, emocjonalnie afirmował i intelektualnie akceptował.”²²⁰

Obok funkcji rodziny chciałabym również przedstawić cykl życia rodziny małej, który składa się z następujących faz:²²¹

- Faza pierwsza - okres narzeczeństwa.
- Faza druga - małżeństwo przeddziecinne – stadium to trwa do momentu pojawienia się pierwszego potomka.
- Faza trzecia rozpoczyna się wraz z przyjściem na świat pierwszego dziecka i kończy się w momencie, gdy dziecko to usamodzielnia się często odchodząc z domu i zakładając własne gospodarstwo domowe.
- Faza czwarta – stadium odchodzenia dzieci z rodziny. Faza ta kończy się w chwili, gdy ostatnie dziecko odchodzi z domu rodzinnego.
- Faza piąta – stadium małżeństwa odłączonego od dzieci. Jeśli małżeństwo posiada tylko jedno dziecko, wtedy z fazy trzeciej przechodzi od razu to fazy piątej.

Dlaczego warto zwrócić uwagę na cykl życia rodziny? Odpowiedź wydaje się oczywista, w zależności od stadium rozwoju rodziny małej, zmienia

się sposób i rodzaje komunikacji między jej członkami. Zupełnie inaczej komunikujemy się z narzeczoną, inaczej z mężem czy żoną będąc już w drugim, czy trzecim stadium rozwoju rodziny, a inaczej gdy dzieci odchodzą z domu. Z czasem zmienia się również charakter komunikowania z dziećmi i dziadkami. Inaczej wygląda nasz kontakt z małym dzieckiem, niemowlęciem – gdzie najważniejszym przekazywaczem uczuć są zachowania niewerbalne – trudno bowiem oczekiwać od kilkumiesięcznego dziecka, iż zrozumie wszystko co mówimy. Inaczej zaś kształtuje się proces porozumiewania się z dorastającymi dziećmi, czy dorosłymi, którzy zakładają własne rodziny. Tak, jak z czasem zmieniają się nasze potrzeby, oczekiwania i poglądy, tak zmienia się również sposób porozumiewania się z najbliższymi, możliwość i chęć słuchania drugiej osoby, ilość czasu jaki poświęcamy na rozmowy, słownictwo. Warto także zaznaczyć, iż komunikowanie z dzieckiem zmienia się w momencie pojawienia się kolejnych dzieci. Z. Tyszka wyróżnił dwa rodzaje socjalizacji: spontaniczną i zaplanowaną – myślę, że ten sam podział można zastosować w odniesieniu do komunikowania w rodzinie. Część naszych komunikatów (zarówno werbalnych jak i niewerbalnych) ma charakter zaplanowany, część spontaniczny. Zarówno jedno jak i drugie wpływają na relacje, jakie kształtują się w rodzinie oraz atmosferę, jaka panuje w domu rodzinnym. Mój uśmiech skierowany do dziecka, kiedy przychodzi do mojego pokoju rano by się ze mną przywitać; słowa, które wypowiadam na powitanie; to, w jaki sposób uczę dziecko odpowiedniego zachowania przy stole – różni się od gniewnego spojrzenia w jego stronę po kłótni z mężem, a także od słów, jakich używamy w czasie kłótni ze współmałżonkiem, kiedy to nie panujemy nad emocjami. Być może wcale nie jesteśmy źli na nasze dziecko, ale nad pochmurnym i gniewnym wyrazem twarzy w takiej chwili nie panujemy. Niestety jest to komunikat, który choć byśmy tego nie chcieli - a być może nawet nie zdajemy sobie z niego sprawy, to jednak wysyłamy w kierunku dziecka, które ów przekaz odbiera i interpretuje.

Obok tych nieświadomych komunikatów przekazywanych najbliższym w sposób często niezamierzony, możemy popełniać jeszcze jeden błąd, który będzie prowadził do ochłodzenia relacji między nami a pozostałymi członkami rodziny. Myślę tu o słuchaniu. Na początku wspólnej drogi, gdy ludzie się poznają i są w stadium pierwszym – narzeczeństwo – chętnie siebie słuchają, chcą się dowiedzieć o sobie jak najwięcej, wykazują zainteresowanie drugą osobą, jej problemami i sprawami. Z czasem to zainteresowanie, chęć słuchania słabnie, co prowadzi do ochłodzenia relacji między małżonkami w kolejnych stadiach rozwoju rodziny. Co ciekawe ludzie często przestają słuchać drugą osobę – partnera w chwilach najważniejszych, w trakcie „ostrej” wymiany zdań, gdy się ze sobą nie zgadzają. „W relacjach interpersonalnych mamy tendencję do niesłuchania wówczas, gdy jest to najistot-

²²⁰ Tamże, s. 54.

²²¹ Za: Z. Tyszka, *Socjologia rodziny...*, dz. cyt., s. 140.

niejsze, podczas gorączkowej wymiany zdań z drugą osobą. Bardzo ważne jest, by słuchać właśnie wtedy, kiedy mocno nie zgadzasz się z drugą osobą. Jednakże naszą naturalną skłonnością podczas sporu jest zajmowanie naszego umysłu planowaniem mądrych kontrargumentów.”²²²

Zatem proces komunikowania, słuchania, przekazywania komunikatów niewerbalnych w każdym stadium rozwoju rodziny wpływać będzie na atmosferę panującą w domu rodzinnym i relacje, jakie kształtują się pomiędzy członkami rodziny. Warto jednocześnie jeszcze raz podkreślić, iż rodzina jest miejscem, w którym uczymy się, dorastamy, komunikujemy się – to wszystko jest związane właśnie z funkcją socjalizacji.

T. Parsons i R. F. Bales tak piszą na jej temat: „Rodzina jest przede wszystkim grupą społeczną, w której w najwcześniejszych etapach życia dziecko może «inwestować» wszystkie posiadane zasoby emocjonalne, w którą może się całkowicie «zaangażować» i od której może być w pełni «zależne». Jednocześnie jednak zależność ta powinna być jedynie przejściowa, a nie stała, co wynika z natury procesu socjalizacji. Dlatego też ważne jest, by czynniki uspołeczniania nie były zbyt jednoznacznie związane z więzami rodzinnymi. Równie ważnym czynnikiem co wzmacnianie zależności jest pomoc rodziny w stosownym czasie, w procesie emancypacji dziecka z jego zależności od rodziny”.²²³

3.2. Matka i dziecko w procesie komunikowania w rodzinie

Mama, matka, mamusia, mateczka²²⁴ – tyle możemy znaleźć określić używanych w życiu codziennym przez dzieci. Słowo **matka** od ok. XIV w. zastąpiło „pierwotną, odziedziczoną z epoki prastłowiańskiej „mać” (do dziś pierwotne „mać”, „macierz” ocalały w niektórych gwarach na południu Polski).”²²⁵ Jako **matka** w staropolskich tekstach religijnych i w poezji świeckiej używane są jeszcze cztery inne nazwy: rodzicielka, porodicielka, rodzica, rodziczka.²²⁶

Jak podkreśla K. Handke od końca XVI w. przed słowami „matka” oraz „ojciec” a także przed ich synonimami dzieci wypowiadały słowa „pan”, „pani.” Tego typu zwroty, a więc „pani matko” czy „pani matka” charakterystyczne były dla środowiska szlacheckiego, choć w drugiej połowie XVII w. używane były również w środowisku chłopskim i mieszczańskim. Tego typu zwroty powszechnie używane były do przełomu XIX i XX w. Natomiast XX w. przyniósł znaczące zmiany nie tylko bowiem dzieci przestały używać zwracając się do rodziców zwrotów „pani matka” i „pan ojciec”, ale w wielu środowiskach zaczęły używać formy trzeciej osoby np. niech mama poczeka, usiądzie itp. W niektórych rodzinach ta forma przetrwała do dziś, choć znacznie częściej była i jest używana w stosunku do teściów niż własnych rodziców. Kolejna zmiana to używanie przez dzieci formy drugiej osoby np. pokaż, poczekaj, usiądź, itd. Ale na tym nie koniec, bowiem w wielu rodzinach dzieci mówią do rodziców po imieniu.²²⁷

Zatem sposób, w jaki zwracają się dzieci do rodziców zmienił się znacznie od formy „pani matko” aż do mówienia po imieniu do rodziców. Niewątpliwie sposób zwracania się do rodziców – matki świadczy o relacjach panujących w domu rodzinnym, szacunku do rodziców oraz języku, jaki używany jest w rodzinie. Zagadnienie to jest ważne, bowiem więź łącząca matkę i dziecko będzie wpływała na język, jaki jest charakterystyczny dla danego domu oraz na sposób przekazywania wielu cennych dla dziecka informacji. Przecież to matka, ale i ojciec są pierwszymi osobami, które wprowadzają dziecko w życie społeczne. Dziecko jako pierwszych nauczycieli i wychowawców otrzymuje od rodziców, którzy kształtują jego poglądy, przekazują wartości i przygotowują do życia w społeczeństwie. „W naszych czasach wydaje się to czymś oczywistym, że rodzice naturalni są pierwszymi i głównymi wychowawcami dziecka.”^{228,229} Szczególną rolę w procesie

²²⁷ Tamże, s. 103 – 104.

²²⁸ F. Znaniecki, *Socjologia wychowania*, Tom 1, *Wychowujące społeczeństwo*, Tom 2, *Urabianie osoby wychowanka*, PWN, Warszawa 2001, s. 57.

²²⁹ F. Znaniecki [j.w.] podkreśla jednak dalej, iż „więź biologiczna uważana jest potocznie za dostateczną podstawę stosunku wychowawczego; sam fakt, że rodzice «dali życie dziecku» wystarcza w zwykłym przekonaniu do tego, by mieli względem tego dziecka pewne obowiązki i prawa. W rzeczywistości socjologicznej jednak sprawa wcale nie jest taka prosta. [...] Związek opiekuńczy między dzieckiem, a jego rodzoną matką jest więc najogólniej spotykanym składnikiem stosunku wychowawczego między nimi. Ale nie jest on ani bezwzględnie powszechnym, ani wystarczającym warunkiem istnienia tego stosunku” [s. 57]. Jako przykład zostały podane pewne klasy społeczne, w których kobiety oddawały np. niewolnicom pod opiekę fizyczną swoje dzieci „związek biologiczny ustępował przed naciskiem obyczajów społecznych” [Tamże]. Dalej dziecko adoptowane i przyjęte do rodziny – to przykład braku owej więzi biologicznej między matką a niemowlęciem. „Z drugiej strony istnieją grupy społeczne, w których fakt urodzenia dziecka wcale jeszcze nie wytwarza stosunku społecznego między tym dzieckiem a jego matką, tak, że matka może dziecko usunąć, a nawet zabić. Dopiero społeczny akt przyjęcia dziecka za swoje staje się racją zaistnienia stosunku rodzicielskiego, czasem zaś matce wolno akt ten spełnić tylko za pozwoleniem innych członków rodu lub rodziny. [...] Tak więc, chociaż prawie wszystkie społeczeństwa wymagają, aby dziecko otrzymywało niezbędną opiekę fi-

²²² S. P. Morreale, B.H. Spitzberg, J.K. Barge, *Komunikacja między ludźmi...*, dz. cyt., s. 208.

²²³ T. Parsons, R. F. Bales, *Family, socialization...*, dz. cyt., s. 19.

²²⁴ K. Handke podaje za M. Szymczakiem zbiór form hipokorystycznych odnoszących się do *matki*. Są to: *mateczka, matunia, matuńka, matuńcia, matunieczka, matenka, matuchna, matusia, matuś, matuska, matusienka, matusina, matusiczka, matusieczka, matusienieczka, matyńka, matyneczka, matuchna, matuchniczka, matuniczka, matula, matulka, matuleńka, matulejka, matejka, matulina, matulinka, matuleczka, matuluś, macia, mamka, mamusia, mamuś, mamuśka, mamusienka, mameczka, mamunia, mamuchna, mameńka, mamunieczka, mamusieczka, mamiczka, mamula, mamulka, mamulenka, mamunienka, mamusińka, mamuliczka*. K. Handke, *Socjologia języka*, PWN, Warszawa 2008, s. 105.

²²⁵ Tamże, s. 103.

²²⁶ Tamże.

wychowania dzieci odgrywa matka, której ciepło, miłość, opiekuńczość są czynnikami wpływającym na rozwój potomstwa, atmosferę domowego ogniska. „Matka spełnia ogromną rolę w życiu i rozwoju dziecka dostarczając mu wzorców, modeli zaspokajania potrzeb, uczy też zachowania się w sytuacjach, gdy potrzeby nie mogą być zaspokojone, uczy dziecko dostrzegania i respektowania potrzeb innych ludzi.”²³⁰ O roli matki pisał już Seneka – sam mając oddaną i kochającą matkę. „Dał temu wyraz w swej twórczości pisząc o tym, jak ważna jest miłość tej, która nas urodziła, i że tylko ona jest zdolna walczyć o nasze szczęście, a w razie potrzeby nawet poświęcić własne życie.”²³¹

Artyści malarze również dostrzegali rolę matki w rozwoju dziecka. To zainteresowanie widoczne jest w malarstwie również i tym współczesnym. Najwięcej obrazów o tej tematyce przedstawia Matkę Boską z Dzieciątkiem. W malarstwie polskim także znajdujemy obrazy przedstawiające matkę i dziecko (S. Wyspiański), ale także w malarstwie współczesnym widzimy ten motyw (M. Adamczyk).

Należy także podkreślić, iż stosunek emocjonalny matki do dziecka będzie wpływał na stopień zaspokojenia przez dziecko jego potrzeb, w tym potrzeby bezpieczeństwa. Poprzez komunikację zarówno werbalną jak i niewerbalną matki informują dziecko o akceptacji, miłości. To matka poprzez swoje zachowania, wysyłane komunikaty może przyczyniać się do wzrostu emocjonalnego i intelektualnego dzieci.

zyczną w pierwszych latach i większość ich za uprawnioną i obowiązującą do tej opieki uważa matkę naturalną, jednak dopiero dzięki uznaniu społecznemu macierzyństwo naturalne staje się podstawą stosunku wychowawczego, skoro tam, gdzie społeczeństwo uznania tego nie daje, matka nie jest wychowawczynią dziecka.[...] Jeżeli rola wychowawcza matki nie kończy się z chwilą odchowania dziecka, aż potrafi sobie fizycznie dać radę w otaczającej przyrodzie, i jeżeli już w pierwszych latach obejmuje coś więcej niż u zwierząt wyższych, to pochodzi jedynie stąd, że społeczeństwo dało jej pewne prawa i obowiązki, czyniąc z niej wychowawczynię” [Tamże, s. 57-58].

²³⁰ E. Napora, *Cechy matek pożądane w wychowywaniu dzieci*, „Problemy rodziny”, nr 1 (199) 1995, s. 23.

²³¹ Za: *Rodzina a wychowanie- ciągłość i zmienność na przestrzeni wieków*, [praca zbior. pod red. J. Jundziłła], Instytut Wydawniczy „Świadectwo”, Bydgoszcz 1995, s. 10.

Rysunek 6. Matka i dziecko w malarstwie i rysunku²³².



Andrea Solario
*Madonna z Dzieciątkiem
na zielonej poduszce*



Pierre Mignard
*Madonna
z winogronami*



Józef Oleszkiewicz
*Portret młodej kobiety
z córką*



Stanisław Wyspiański
Macierzyństwo



Vlastimil Hofman
Madonna



Marian Adamczyk
Śpiąca Magdusia z mamą

„Psychologowie zajmujący się problematyką rodziny uważają, że stosunek emocjonalny do dziecka stanowi zasadniczą składową postawy dorosłego wobec dziecka – i od tego uzależniony jest stopień zaspokojenia jego potrzeb. A szczególnie potrzeby kontaktu i akceptacji – co wywołuje u dziecka poczucie bezpieczeństwa. Z kolei poczucie bezpieczeństwa warunkuje aktywność, chęć poznawania i potrzebę osiągnięć. Akceptacja ze

²³² Zdjęcia obrazów: Józef Oleszkiewicz „Portret młodej kobiety z córką” i Vlastimil Hofman „Madonna”, D. Szelest, *Lwowska Galeria Obrazów, malarstwo polskie*, Oficyna Wydawnicza Auriga Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe, Warszawa 1990; Stanisław Wyspiański „Macierzyństwo”, *Pięć wieków malarstwa polskiego*, oprac. J. Starzyński, Państwowy Instytut Wydawniczy, Kraków 1952; Marian Adamczyk „Śpiąca Magdusia z mamą”, www.madam.waw.pl.

strony dorosłych – którą dziecko zazwyczaj żywo odczuwa – daje impuls do dalszych kontaktów oraz powoduje pozytywny rozwój uczuć. Zatem pozytywne nastawienie matki wobec dziecka sprzyja kształtowaniu się poczucia własnej wartości dziecka.²³³ Oczywiście to pozytywne nastawienie, akceptację, szacunek przekazujemy w znacznej mierze poprzez proces komunikowania, w tym niepodważalną rolę będą odgrywały komunikaty niewerbalne, które ze swej natury służą do przekazywania emocji i uczuć. Warto przy tym podkreślić, iż matka jest w życiu dziecka osobą, która nie tylko daje bezpieczeństwo, ale i tą, która buduje spokój domowego ogniska. „Rodzicielstwo, choć należy do obojga, urzeczywistnia się najbardziej w kobiecie. Najpierw w tajemnicy jej łona, które jest pierwszym domem człowieka, a później w budowaniu tego, co można określić mianem „ogniska domowego”. Kobieta nadaje wszystkiemu jakby linie zaokrąglone, przyjazne, chroniące, ciepłe. W większym niż mężczyzna stopniu, ona tu króluje, stwarza atmosferę, zostawia ślad „kobiecej ręki”. Dzięki jej staraniom, rzeczy stają się obecne i przyjazne, choćby najbardziej przykre czy obce, jak ból czy porażka, bardziej przyswajalne.”²³⁴

Miłość matki, jej troska o dziecko są podstawą budowania więzi pomiędzy nią a potomstwem. Swoją miłość, przywiązanie kobieta przekazuje dziecku poprzez karmienie piersią, które podtrzymuje i umacnia ową więź. Oczywiście również noszenie niemowlęcia na rękach, przy piersi, kołysanie, szepczanie, mówienie głosem spokojnym i czułym to wszystko są czynności, które zbliżają matkę do dziecka, pozwalają na przekazanie miłości i zaspokojenie potrzeby bezpieczeństwa dziecka. J. Rembowski pisze: „Otóż ważność roli matki jest wprost proporcjonalna i do naturalnych potrzeb i do bezradności maleństwa w pierwszym roku życia. Matka karmiąc, zapewniając sen i higienę ciała dziecka, daje mu jeszcze pierwsze dary serca, całą swoją czułość, dobroć i miłość. Przywiązanie, przyjazne współżycie w rodzinie, zaspokajają potrzeby emocjonalne dziecka i lepiej rozwijają nowe, inne, budzą poczucie satysfakcji. Kochać kogoś, to oznacza życzyć mu szczęścia.”²³⁵

Należy przy tym podkreślić, iż przekazując miłość, przywiązanie, akceptację, szacunek matka również poprzez mimikę twarzy, gesty, dotyk przekazuje dziecku własne stany emocjonalne – co świadczy oczywiście o jakże bliskiej relacji tych dwojga. „Z punktu widzenia psychologii stopień ważności roli matki wobec dziecka wyraża się w tym, że jest ona podstawowym czynnikiem uczuciowego rozwoju dziecka. Wszelkie przeżycia

matki, wszelkie jej radości i niepokoje przenoszą się na dziecko; zachodzi tutaj stała wymiana bodźców pomiędzy matką i dzieckiem.”²³⁶

I tu niepodważalną rolę odgrywa przede wszystkim komunikowanie niewerbalne – przede wszystkim w pierwszym okresie życia dziecka, gdy gesty, zapach, ton głosu wyrażają to czego słowa jeszcze nie mogą – a więc miłość, przywiązanie, ciepło i spokój domowego ogniska. Oczywiście bardzo istotny staje się dotyk, który w pierwszym okresie życia dziecka jest jedną z głównych form komunikowania się matki i ojca z dzieckiem. Ch. Knill tak pisze o roli dotyku i kontaktu fizycznego w relacjach rodzice i dzieci: „wczesna komunikacja między niemowlęciem i opiekunem powstaje we wzajemnych związkach, przede wszystkim w wyrażaniu siebie przez kontakt cielesny. Rozwija się «fizyczny» dialog, w którym każdy z partnerów uczestniczy całościowo i bezwarunkowo. Niemowlę napotyka otwartość i wzmocnienie swoich intuicyjnych reakcji, również dorosły ma do czynienia z ogólnym emocjonalnym wzmocnieniem ze strony dziecka, dzięki czemu zaczyna używać coraz szerszego repertuaru ekspresywnego języka ciała.

Tak więc oparte na wczesnym kontakcie fizycznym – **emocjonalne potwierdzenie** jest bazą dla pomyślnego rozwoju podstawowych ludzkich związków i dla późniejszego rozwoju komunikacji (język ciała, słów lub symboli wyrażających potrzeby i chęć wymiany opinii).²³⁷ Zatem dotyk, czas, jaki poświęcamy dziecku, kontakt fizyczny są nośnikami emocji, uczuć, miłości, ale również pozwalają rozwijać się dziecku i rodzicom, przekładają się na radość i szczęście, jakie czerpiemy z kontaktu z osobą kochaną.

Również pielęgnacja niemowlęcia, czas przebywania z nim wyraża miłość macierzyńską i kształtuje tę więź uczuciową, jaka rodzi się między matką a dzieckiem. To matka będzie wprowadzać dziecko w świat, zapoznawać z tym, co nowe, chronić i wpływać na dalszy rozwój dziecka. „W macierzyństwie jest zawarty ogromny ładunek miłości do dziecka, ale także znaczenie i wpływ na jego rozwój. Wynika to stąd, że matka jest pierwszą osobą powołaną do przeniesienia miłości na dziecko, potrzebnej dla jego rozwoju uczuciowego.”²³⁸

Choć cały czas podkreślam, jak wiele znaczy dla dziecka ciepło domu rodzinnego tworzonego właśnie przez matkę, to jednak trzeba także podkreślić, iż macierzyństwo jest najcenniejszym darem dla kobiety, dzięki któremu może ona odkrywać radość życia. Myślę, że wiersz kończący tą część rozważań dotyczących rodziny oddaje to, jak wiele dla kobiety oznacza by-

²³³ E. Napora, *Cechy matek...*, dz. cyt., s. 24.

²³⁴ E. Ryszka, Cz. Ryszka, *Dom na skale*, Oficyna Wydawnicza 4K, Warszawa-Bytom 1999, s. 38-39.

²³⁵ J. Dembowski, *Rodzina w świetle psychologii*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1986, s. 39.

²³⁶ Tamże.

²³⁷ Ch. Knill, *Dotyk i komunikacja*, Centrum Metodyczne Pomocy Psychologiczno-Pedagogicznej Ministerstwa Edukacji Narodowej, Warszawa 1997, s. 10.

²³⁸ J. Dembowski, *Rodzina w świetle...*, dz. cyt., s. 41.

cie matką. Przy tym, warto na koniec także zaznaczyć, że opiekując się dzieckiem, wychowując i pielęgnując je, nie tylko rodzice, matka wpływa na dziecko, ale również dziecko wywiera znaczący wpływ na swych rodziców, ich zachowanie, sposób postrzegania świata. Jak piszą E. Ryszka i Cz. Ryszka: „przy czym wychowanie należy rozumieć nie tylko jako ustawiczne oddziaływanie rodziców na dzieci, ale i dzieci na rodziców, niezależnie od tego czy ktoś tego chce czy nie lub też czy zdaje sobie z tego sprawę czy nie. To prawda, że wychowanie dziecka nastręcza rodzicom wiele trudności, ale nie zapominajmy, że matka i ojciec również sami ubogacają się przez kontakt z dzieckiem, które wyzwala takie cechy jak: czułość, dobroć, bezinteresowność, ofiarność itp.”²³⁹

Co po mnie zostanie

Co po mnie zostanie
Kto po mnie zapłaci
Kto tęgę urońi
I imię me wspomni
Kto będzie pamiętał
Kim byłam
Kim jestem
Co w życiu zrobiłam
I co zostawiłam

Ty będziesz pamiętać
Ty imię me wspomnisz
Ty po mnie zapłaczesz
Ty powiesz potomnym
Kim byłam
Kim jestem
Co w życiu zrobiłam
I co po sobie innym zostawiłam

Zostawiam tu Ciebie
Największe me szczęście
Byś była szczęśliwa
I żyła spokojnie

Pamiętaj mą miłość
I serce gorące
Me ręce otwarte
I piersi karmiące

To wszystko dla Ciebie
Zostawiam na świecie
Mój uśmiech i miłość
Bo jesteś mym SZCZĘŚCIEM

Monika Podkowińska
Warszawa 2007

3.3. Procesy socjalizacji i wychowania w środowisku rodzinnym

W trakcie naszego życia otrzymujemy szereg cennych informacji, które wpływają na nas, nasze opinie, zachowanie czy stosunek do innych ludzi. Środowisko w jakim funkcjonujemy, ludzie z którymi przebywamy, rozmawiamy, mieszkamy codziennie wywierają na nas wpływ poprzez to co, jak i kiedy do nas mówią, jak i czy nas słuchają. J. Turowski pisał „człowiek tworzy historię i kulturę dzięki temu, że jest wyposażony w rozum, że ma naturę zdolną do rozwoju, a także do przekazywania właściwości biopsychicznych w drodze dziedziczenia, oraz dzięki temu, że uczestniczy w życiu społecznym. Osobowość ludzka jest dziełem Stwórcy, jest też rezultatem samokształtowania się człowieka oraz oddziaływania na niego naturalnego środowiska, w jakim żyje.”²⁴⁰

Zatem na każdym etapie naszego życia uczymy się, zdobywamy informacje, zmieniamy poglądy, stosujemy się do określonych, przestrzeganych w danym środowisku norm i wartości. Dzieciństwo to okres, w którym następuje socjalizacja pierwotna. J. Turowski tak pisał o socjalizacji pierwotnej: „pod wpływem interakcji ze swymi opiekunami, a następnie innymi kręgami osób, dziecko w drodze naśladownictwa, identyfikacji, później zaś w drodze przyjmowania ról innych ludzi ze swego otoczenia, a przede wszystkim tzw. znaczących innych (rodzice, rodzeństwo, nauczyciele) uczy się wzorów zachowań oraz wartościowania i oceniania.”²⁴¹ Osoby znaczące to takie, które wywierają wpływ na nasz obraz siebie. Ich opinie o nas samych są dla nas bardzo ważne. „Przedstawiciele nauk społecznych używają określenia osoby znaczące, mówiąc o tych, których oceny mają szczególnie wpływ na innych. Informacja pochodząca od rodziców wpływa w istotny sposób na obraz siebie od najwcześniejszego okresu życia.”²⁴² Oczywiście na nasz obraz siebie wpływ mają nie tylko rodzice, ale również inne osoby dla nas ważne, które darzymy szacunkiem. Może to być także przyjaciel, nauczyciel, brat, czy bliski krewny. Jednakże rodzina jest bardzo ważnym „miejszem”, w którym dziecko rozpoczyna swoją drogę życia, poznaje piękno świata, rozwija się i uczy żyć w społeczeństwie. Komunikowanie w rodzinie, relacje rodzinne mają charakter ciągły, co sprawia, że stają się one jednymi z najważniejszych czynników wpływających na kształtowanie obrazu siebie przez młodych ludzi.

Wracając jednak do procesu socjalizacji, który „obejmuje procesy internalizacji, tj. nabywania czy przyjmowania przez jednostkę wartości i norm

²⁴⁰ J. Turowski, *Socjologia. Małe struktury społeczne*, Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 1993, s. 7.

²⁴¹ Tamże, s. 41.

²⁴² R. B. Adler, L. B. Rosenfeld, R. F. Proctor II, *Relacje interpersonalne...*, dz. cyt., s. 41.

²³⁹ E. Ryszka, Cz. Ryszka, *Dom na skale...*, dz. cyt., s. 167.